

Poznań, dnia 15 września 1937 r.

Oplata pocztowa uiszczona gotówką Adres

Redakcji i Administracji Poznań, Matejki 54 Telefon Nr. 48-64. Konto poczt. - rozrach. tylko dla prenumeraty № 50.

Prenumerata: rocznie zł 6,00 kwartalnie „ 1,50 pojedynczy Numer „ 0,25

Ogłoszenia: drobne: 1 słowo 10 gr, napis 1 słowo 20 gr reklamy: 1/4 strony 40 złotych, 100 mm kw. 0,30 zł.



wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Do Jaśnie Wielmożnych Panów Senatorów i Posłów Rzeczypospolitej

W dniach 22. i 23. września 1937 odbędzie się w Warszawie posiedzenie członków Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Emerytów Państwowych.

Tematami obrad będą:

- 1) sposoby przyspieszenia nowelizacji ustawy emerytalnej w kierunku uchylecia dekretu z 22. listopada 1935.
- 2) widoki poprawy bytu emerytów państwowych, wdów i sierót, ze względu na wzmagającą się drożyzną, powodującą coraz większą nędzę tych kategorii obywateli,
- 3) konieczność poszanowania prawa i praworządności przez stosowanie się do istniejącego orzecznictwa Sądów Rzplitej,
- 4) obowiązek dotrzymania przyrzeczeń, złożonych wobec Izb Ustawodawczych imieniem Rządu przez kierowników nawy państwowej.

Dla dogodności Członków wysokich Izb oraz ze względu na ferie parlamentarne, obrady odbędą się w sali Bufetu sejmowego, każdorazowo od godziny 9 rano.

Mamy zaszczyt prosić uprzejmie Jaśnie Wielmożnych Panów Senatorów i Posłów o łaskawe wzięcie udziału w obradach i udzielenie swoich cennych wskazówek i poparcia.

Poznań, dnia 3. września 1937.

PREZYBIUM STAŁEJ DELEGACJI ZRZESZEŃ EMERYTALNYCH

(—) Jabłoński (—) Gizella

P. T. Członków Stałej Delegacji wybranych na Zjeździe w Poznaniu w dniu 6. września 1936, oraz później kooptowanych prosimy o punktualne jawienie się.

Słuszność naszych żądań

w świetle orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Sprawa emerytów państwowych, dzięki zabiegom przedstawicielstwa zorganizowanych emerytów, nie schodzi z porządku dziennego dyskusji publicznej, toczonej na łamach prasy zawodowej i codziennej.

Niektóre pisma, w artykułach widocznie inspirowanych, starają się usprawiedliwić dokonane cięcia nadmiernymi wydatkami Skarbu Państwa na emerytury i zaopatrzenia, nie wchodząc zupełnie w to, że wydatki Skarbu na emerytury, wynoszące obecnie w budżecie 168 milionów zł. rocznie, powstały nie tyle z przyczyny przejęcia po zaborach starszego materiału urzędniczego, ile z powodu niezasadnionych rugów ze służby państwowej ludzi dzielnych i wpracowanych i angażowanie w ich miejsce elementów nie odpowiednich, które później musiały być również przeniesione na emerytury.

Pomija się w tych wypadkach także okoliczność, że Polska licząca około 34 mil. ludności, wydaje w stosunku do swoich sąsiadów najmniej na zaopatrzenia emerytalne (vide cyfrowe zestawienie poszczególnych państw, podane w „Emerycie“ Nr. 10/37), jakkolwiek władze polskie przenosząc na emeryturę ludzi młodych i zdrowych, wzorowały się na biblijnym właścicielu winnicy, który jednakowo wynagradzał robotników tak tych, którzy pracę swoją rozpoczęli od samego rana, jako też tych, którzy stawili się do pracy tuż przed zachodem słońca, — wymierzając często o wiele wyższe emerytury emerytom czysto polskim, pomimo krótszego czasu służby, gdyż ich praca rzekomo więcej była warta od pracy wpracowanych fachowo i odpowiednio przygotowanych byłych urzędników zaborczych.

Utarło się zresztą przekonanie, zwłaszcza wśród naszych dyletantów, zajmujących wysokie posady, że emerytów zaborczych można wykwitować na czysto bez żadnych skrupułów, gdyż Polska, placąc im uposażenia emerytalne, spełnia wobec nich tylko akt łaski.

Takie zapatrywanie wygłosił na posiedzeniu Komisji Budżetowej w dniu 13. stycznia 1936 r. b. wiceminister Skarbu p. Lechnicki (ten sam, który wyraził się do delegacji emerytów, że chłopcy na Poleciu i Podhalu są gorzej sytuowani od emerytów państwowych) twierdząc, że Państwo Polskie nie przyjęło na siebie żadnego obowiązku na podstawie traktatów pokojowych, a nawet powoływał się na jakoby istniejące w tym względzie zasadnicze orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, interpretując je na szkodę emerytów, mających za sobą służbę w państwach zaborczych.

Jak laiczne, nie przemyślane i nie uzasadnione jest to twierdzenie, wykazaliśmy w szeregu artykułów naszego pisma. W tym miejscu zaznaczymy tylko, iż gdybyśmy nawet odstąpili od powoływania się na umowy międzynarodowe, które drażnią pewnych ludzi, jakkolwiek zostały one ratyfikowane przez Państwo Polskie, to obowiązek Państwa polskiego wypłacania emerytur za służbę spędzoną w państwach zaborczych wynika z własnej polskiej ustawy emerytalnej z r. 1923.



p. Tadeusz Lechnicki, b. wiceminister skarbu.

Powoływany wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego podany niżej, pod Nr. 809 z roku 1925 zainterpretowany został i wytłumaczony wręcz na opak, albowiem N. T. A. właśnie w tym wyroku orzekł, iż zobowiązania Polski wobec emerytów zaborczych polegają na dobrowolnych zobowiązaniach, względnie na zobowiązaniach przyjętych w umowach i traktatach, natomiast nie orzekł, jakoby owe dobrowolne zobowiązania Państwa Polskiego nie odpowiadały traktatom, lub pozostawały z nimi w sprzeczności.

Rozpatrując właśnie powyższą sprawę N. T. A. pociągnął skarżącego, iż powinien rozszerezić swoje oprzeć nie na umowie międzynarodowej, ale na usta-

wodawstwie polskim, gdyż pomiędzy tym ustawodawstwem a postanowieniami konwencji międzynarodowej nie istnieją żadne rozbieżności (art. 81 polskiej ustawy emerytalnej).

Powyższa mylna interpretacja wyroku N. T. A. oraz konwencji rzymskiej i wiedeńskiej szerzona jest nadal przez Ministerstwo Skarbu i jego urzędników, co objawiło się najwyraźniej w pracy p. Linckera, naczelnika wydziału emerytur w Ministerstwie Skarbu, zamieszczonej w Encyklopedii Nauk Politycznych zeszyt I. tom II. p. t. „Emeryci i emerytury”, gdzie twierdzi się, że konwencje zawierają wprawdzie przepisy normujące wysokość, warunki i zasady przyznawania prawa do uposażenia emerytalnego dla osób objętych konwencją, ale ponieważ art. 8 konwencji uznaje kompetencję ustawodawstwa wewnętrznego każdego z państw, przeto konwencja nie daje żadnych przywilejów w dziedzinie uprawnień emerytalnych.

Znając powyższe nastawienie najwyższego szefa emerytur, sugerowane przez niego Ministrom i Wiceministrom nie można się dziwić lekceważeniu przez Ministerstwo Skarbu uprawnień emerytalnych i uciekaniu się do obniżek prawomocnie przyznanych i wypłacanych emerytur, do kreślenia lat wysługi, do odbierania emerytom środków do życia i wskazywania im uragliwie Poloszków i Bojków jako pozostających w gorszej sytuacji.

Interpretacje taką szerzy się pomimo obalenia jej już na początku roku 1936 przez grono lwowskich wybitnych polskich uczonych i prawników w wydawnym przez nich memoriale, drukowanym w „Emerycie“ Nr 8 z r. 1936 i to z przytoczeniem przykładów stosowania przepisów konwencji w Czechach, Jugosławii, Rumunii i Włoszech z niezmierną szkodą dla prawa i praworządności z krzywdą dla szerokich rzesz emerytów, którym odebrano wysłużone i opłacone emerytury.

Interpretator ma na oku jedynie i wyłącznie potrzeby budżetowe, a nie względy słuszności i sprawiedliwości.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w licznych orzeczeniach, wydanych w sprawach emerytalnych stanął na stanowisku, iż prawomocnie przyznana emerytura nie może być zmieniona na szkodę emeryta i że emeryta obowiązują te przepisy emerytalne, które obowiązywały w chwili jego przejścia na emeryturę. — Ponadto orzekł, że wszelkie późniejsze zmiany ustawy emerytalnej nie mogą mieć zastosowania do osób już emerytowanych na podstawie przepisów poprzednich.

Czas odnowić prenumeratę na IV. kwartał załączonym przekazem rozrachunkowym

